

dr hab. Radosław Krajewski, prof. UKW w Bydgoszczy

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Agnieszki Kurniewicz

„Instrumenty ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie”

przygotowanej pod kierunkiem

Dr hab. Dariusza Jagiello, prof. Uniwersytetu SWPS

w Instytucie Prawa

Uniwersytetu SWPS

Przemoc w rodzinie jest poważnym problemem społecznym, który nie omija także naszego kraju. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Są one dość dobrze rozpoznane, ale pozostają na tyle złożone i utrwalone, że nie jest łatwo zapobiegać aktom przemocy domowej, poprzez które najbliżsi sprawców są ich ofiarami. Nie jest także prosto przyjść z realną pomocą pokrzywdzonym bezprawnymi zamachami w sferach fizycznej, psychicznej, seksualnej, ekonomicznej, jak też poprzez zaniedbanie, a i nierzadko poprzez ich połączenie, gdy dom rodzinny zamiast być ostoją dobra, wsparcia czy po prostu normalności jest miejscem przemocy, krzywdy i cierpienia.

Państwo stara się przyjmować różne regulacje prawne w celu zmniejszenia skali przemocy w rodzinie, ochrony jej ofiar, oddziaływania na jej sprawców, w tym poprzez odseparowanie jednych od drugich, jak też pociąganie do odpowiedzialności kamej tych drugich. Rozwiązań takich jest w polskim ustawodawstwie co raz więcej, gdyż wprowadzane są nowe narzędzia w tym zakresie, a kształt innych podlega zmianom. Tworzą one pewien system instrumentów prawnych przeciwdziałania i zwalczania przemocy w rodzinie.

Ich analizom poświęciła rozprawę doktorską Mgr Agnieszka Kurniewicz. Skupiła się przy tym - zgodnie z jej tytułem - na tej ich płaszczyźnie, która dotyczy ochrony pokrzywdzonych przemocą w rodzinie. Niewątpliwie taki zamysł badawczy jest wartościowy tak w perspektywie dogmatycznej, jak i dla praktyki prawa, a szerzej ma on także pozytywne znaczenie społeczne, gdyż - jak wspomniałem powyżej - przemoc domowa jest problemem społecznym. Ma ona realne osadzenie w

społeczeństwie, nie jest przeto jedynie jakimś zagadnieniem wymagowanym na potrzeby naukowe, lecz stanowi obszar, nad którym nauka, w tym przypadku nauka prawa, powinna się pochylać, także po to, aby mieć swój wkład na rzecz społeczeństwa. Ten stał się udziałem Autorki recenzowanej pracy, co także jest jej wartością a co zawsze doceniam. Uważam bowiem, że zdecydowanie lepiej jest podejmować w aktywności naukowej tematy „życiowe”, a takim jest przemoc w rodzinie, nie zaś pisać jedynie dla pisania o czymś, co poza wąskim gronem specjalistów nikogo nie jest w stanie zainteresować ani też być szerzej przydatne.

Dlatego też - niejako w założeniu - postrzegam pracę Mgr Agnieszki Kurniewicz za ważną dla nauki prawa, wartościową poznawczo oraz interesującą. Uważam też, że jest ona kompleksowa, gdy chodzi o zakres podjętych zagadnień. Proszę więc o to, aby wszelkie dalsze wywody, oceny i sugestie traktować jako poczynione w duchu akademickiej życzliwości, której zawsze potrzeba przy ocenach dokonań naukowych innych. Wszak jest tak, że to autor danego opracowania wyraża w jego treści swoją wizję poznania i zaprezentowania tego, co wziął na naukowy warsztat, co wcale nie musi być tożsame z wyobrażeniem tegoż przez recenzenta, który właśnie może mieć jedynie wyobrażenie. Nie stoi bowiem za nim tego rodzaju osiągnięcie, jakie stoi za autorem, a które ma postać opartej na wysiłku tak intelektualnym, jak i temporalnym, poważnej pracy naukowej.

Tak jest też w przedmiotowym „przypadku”, gdzie Mgr Agnieszka Kurniewicz przygotowała pracę pod staranną opieką naukową Dr hab. Dariusza Jagiełło, prof. Uniwersytetu SWPS. Moją rolą jest ją „jedynie” ocenić pod kątem spełnienia formalnych i merytorycznych kryteriów rozprawy doktorskiej powstałej w dyscyplinie nauki prawne z wyraźną inklinacją prawnokarną. Mam pewne zastrzeżenia odnośnie do szczegółów opracowania, które eksponuję w dalszej części recenzji. Być może Autorka zechce skorzystać z pewnych rad - bo też tak chyba wszystko co wskazuje recenzent można traktować - gdyby myślała o publikacji dzieła po obronie albo gdyby zamierzała kontynuować naukowe eksploracje problematyki przemocy w rodzinie.

Proszę także o przyjęcie poniższego jako mojego skromnego wkładu w naukowy dyskurs nad zagadnieniem przemocy w rodzinie, który wypada czynić, gdy zostało się do niego zaproszonym. Za zaproszenie to serdecznie dziękuję Profesorom i pozostałym Członkom Rady Naukowej Instytutu Prawa Uniwersytetu SWPS. Zawsze cieszę się, gdy mogę „przydać się” w roli recenzenta na rzecz jednostki naukowej nadającej stopień naukowy, jak i dla autora pracy i jej promotora. Tak jest i tym razem.

Przechodząc do meritum stwierdzam, że temat rozprawy jest czytelny, poprawnie nakreśla jej zakres przedmiotowy. Wynika z niego, jakiemu zagadnieniu poświęcona jest praca, a mianowicie instrumentom ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie.

Prima facie wydaje się jednak, że kreśli on przedmiot badań wąsko w takim sensie, jakoby instrumenty te pozostawały odrębnością w relacji do narzędzi oddziaływania na sprawców przemocy w rodzinie, chyba że należy uznać, że wszystko, co dzieje się w ramach systemu prawnego przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w tym co dotyczy reakcji wobec sprawców, służy ochronie ofiar. Tak w istocie jest, przy czym nie chodzi - jak sądzę - tylko o ochronę ofiar przemocy w rodzinie ale także o to aby ktoś, kto był lub jest taką ofiarą nie był nią dalej, jak też o to, aby ofiarami ze strony sprawcy, a w ramach prewencji generalnej szerzej, nie zostały kolejne osoby. Pojęcie „ofiara” użyte w tytule rozprawy rozumieć więc trzeba tyleż jako ex post, co także jako ex ante, a w konsekwencji tytuł postrzegać jako jak najbardziej poprawny.

Układ opracowania obejmujący pięć rozdziałów, wstęp, podsumowanie, bibliografię i inne elementy jest właściwy dla prac naukowych z zakresu prawa, a prawa karnego i jego nauk pomocniczych w szczególności. Czyni on pracę czytelną, dość kompleksowo prezentującą wszystkie kwestie składające się na całościowy obraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie i instrumentów, które temu mają służyć.

Mam śmiałość mieć jednak pewne w tym zakresie zastrzeżenia, w tym co do tytułów poszczególnych rozdziałów, ich zawartości oraz adekwatności do przedmiotu rozprawy wyrażonego w jej temacie. Mianowicie tytuł rozdziału pierwszego „Przemoc w rodzinie” postrzegam jako zbyt ogólny, może „za prosty”, choć rozumiem jego potrzebę istnienia w pracy. W tytule rozdziału drugiego Autorka traktuje o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w ujęciu międzynarodowym oraz z uwzględnieniem aspektów prawnoporównawczych, co stanowi jednak dość odrębne przestrzenie poznawcze, które być może mogłyby być zaprezentowane w odrębnych rozdziałach. Nadto w tytule rozdziału trzeciego lepiej brzmiałaby jego „końcówka”, że chodzi o „prawo polskie”, nie zaś „polskie prawo”. W rozdziałach czwartym i piątym Mgr Agnieszka Kurniewicz skupiła się na instrumentach izolacji sprawców przemocy w rodzinie, które - jak sądzę - traktuje jako mające zasadnicze znaczenie dla ochrony jej ofiar, co być może można by wprost wyeksponować w ich tytułach.

Wstęp do dysertacji zawiera konieczne elementy tej jej części. Autorka wskazała w nim na zasadność podjęcia rozważań o instrumentach ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie. Określiła przyjętą tezę, problemy badawcze oraz hipotezy badawcze. Opisała także wykorzystane dla przygotowania opracowania metody badawcze, które są kompletne, gdy patrzeć na nie przez pryzmat zakresu badań.

Szkoda, że szerzej nie wskazała na stan badań prawniczych nad przemocą w rodzinie, a bardziej szczegółowo nad rozwiązaniami prawnymi mającymi szczególne znaczenie dla ochrony osób pokrzywdzonych taką przemocą. Byłoby to ważne dla

wyeksponowania zasadności przygotowania recenzowanej pracy, która jest - czego nie sposób nie zauważyć - kolejnym opracowaniem poświęconym temu zjawisku tak w jego ujęciu ogólnym, jak i odnośnie do poszczególnych aspektów go dotyczących. Nie stanowi to oczywiście przeszkody w osiągnięciu niezbędnej oryginalności pracy, jak też jej wkładu - co podkreśliłem powyżej - w rozwój nauki prawa oraz dla społeczeństwa. Warto by to jednak mocniej podkreślić właśnie poprzez wskazanie co wyróżnia pracę na tle pozostałych opracowań w tym zakresie. Skoro nie uczyniła tego Autorka to rolę taką przyjąć musi recenzent pracy, a bynajmniej ja taki obowiązek po swojej stronie dostrzegam, z którego postaram się wywiązać w konkluzji recenzji.

Rozdział pierwszy „Przemoc w rodzinie” jest rozdziałem wstępnym, niejako wprowadzającym w problematykę pracy. Zawiera on rozważania wokół definicji przemocy w rodzinie. Mgr Agnieszka Kurniewicz „wyszła” od rozumienia przemocy jako takiej w prawie karnym „dochodząc” do analiz definicyjnych przemocy w rodzinie. Wydaje mi się, że to pierwsze nie było niezbędne. Jeśli zaś chodzi o rozumienie przemocy w rodzinie to Autorka oparła je przede wszystkim na legalnej definicji tego pojęcia zawartej w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, co jest prawidłowe. Za ważne uznaję rozróżnienie przemocy w rodzinie od znęcania się nad osobą najbliższą.

Dalej omówiła formy przemocy domowej, a więc przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, ekonomiczną oraz strukturalną. Szkoda, że szerzej nie odniosła się do problematyki zaniedbania jako także formy przemocy. Następnie odniosła się do cykli przemocy oraz jej skali. Zaprezentowała dane statystyczne obrazujące liczbę interwencji policyjnych dotyczących przemocy w rodzinie, jej ofiar i sprawców, jak też inne ważne dane. Takie ujęcie problemu stanowi ważny element jego symptomatologii, co jest istotne poznawczo.

Uważam, że dla pełniejszego obrazu przemocy w rodzinie w perspektywie wprowadzającej dobrze byłoby szerzej wskazać także na najważniejsze jej przyczyny, a więc na etiologię tego zjawiska. Tego niestety w rozważaniach Autorki zabrakło.

W rozdziale drugim „Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w ujęciu międzynarodowym z uwzględnieniem aspektów prawnoporównawczych” Autorka zaprezentowała najważniejsze regulacje prawne w obu obszarach. W pierwszym omówiła akty prawne Organizacji Narodów Zjednoczonych, Rady Europy oraz Unii Europejskiej ważne w perspektywie przeciwdziałania i zwalczania przemocy w rodzinie. Są wśród nich takie, z których wyłuskała przepisy mające znaczenie w analizowanym obszarze, jak i takie, które odnoszą się tylko do przemocy w rodzinie. W całości ich zestawienie ma istotne znaczenie poznawcze.

Gdy chodzi o prezentację regulacji w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przemocy w rodzinie znanych w innych państwach to Autorka skupiła się na tych obowiązujących w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Norwegii oraz Szwecji. Za modelowe rozwiązania uznała te, które obowiązują w Austrii. Doceniam tę część opracowania, gdyż zawsze spojrzenie prawnoporównawcze jest cenne, daje szansę poznawczego otworzenia się na to, jak z jakąś kwestią - w tym przypadku z problemem przemocy w rodzinie - próbują radzić sobie inne kraje, co może dać asumpt do zainspirowania się pewnymi rozwiązaniami, a może też ich przynajmniej częściowego recypowania na grunt polski. Należy żałować, że Mgr Agnieszka Kurniewicz wyraźniej nie wskazała na ile byłoby to zasadne, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwiązania austriackie.

„Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w polskim prawie” to tytuł rozdziału trzeciego. Autorka zaprezentowała w nim inicjatywę oraz proces uchwalenia ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, analizom poddała definicje w niej zawarte, jak też omówiła jej nowelizacje. Scharakteryzowała również zadania poszczególnych jednostek i organów w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Sporo uwagi poświęciła zespołom interdyscyplinarnym, których rola w systemie przeciwdziałania przemocy w rodzinie jest lub przynajmniej w założeniu ustawodawcy ma być znaczna. Nadto dokonała charakterystyki procedury „Niebieskie Karty” oraz programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie przyjmowanych na różnych poziomach administracji publicznej, tak rządowej, jak i samorządowej.

Odrębne miejsce poświęciła podstawom i procedurze odebrania przez pracownika socjalnego dziecka doświadczającego przemocy w rodzinie lub nią zagrożonego. To stosunkowo nowa konstrukcja prawna budząca pewne kontrowersje, a zatem odniesienie się do niej jest ważne.

Następnie omówiła przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą, skupiając się przede wszystkim na jego typie podstawowym, co nie do końca jest dla mnie zrozumiałe. Wszak równie ważne są jego typy kwalifikowane, których wprowadzie nie pominęła, lecz - a bynajmniej tak mi się wydaje - poświęciła im nieco za mało uwagi. Doceniam „wątek” rozważań w tym zakresie dotyczący oceny prawnokarnej wzajemnego znęcania się członków rodziny, który nie jest zbyt często poruszany w literaturze przedmiotu.

Rozdział czwarty zatytułowany „Instrumenty prawne w zakresie odizolowania sprawców przemocy w rodzinie” zawiera konglomerat wiedzy o takich instrumentach. Część z nich ma swoje oparcie w przepisach kodeksu postępowania karnego, inne są środkami stosowanymi na podstawie kodeksu karnego, a pozostałe przewidziane są w

ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz w kodeksie cywilnym. Zaletą jest więc ich „zestawienie” dokonane przez Autorkę.

Sądzę przy tym, że to w tych środkach Mgr Agnieszka Kurniewicz upatruje zasadniczego remedium na ochronę praw ofiar przemocy w rodzinie, czego jednak - przynajmniej w mojej skromnej ocenie - do końca nie dowodzi. Zabrakło tutaj pewnych ocen, ekspozycji znaczenia tych konstrukcji dla całokształtu systemu prawnego przeciwdziałania i zwalczania przemocy w rodzinie. Być może przyczyną tego jest nieco zbyt pobieżne potraktowanie niektórych z nich, gdy chodzi o prezentację szczegółów ich dotyczących.

Doceniam, że Autorka dokonała podziału tych instrumentów na te, które stosowane są na etapie postępowania przygotowawczego i te, które mają znaczenie w postępowaniu jurysdykcyjnym. Odrębne miejsce poświęciła prezentacji cywilnego nakazu opuszczenia mieszkania.

Rozdział piąty „Stosowanie instrumentów prawnych w celu odizolowania sprawców przemocy w rodzinie w ujęciu statystycznym wraz z postulatami de lege ferenda” zawiera analizy danych statystycznych przede wszystkim odnośnie przestępstwa znęcania się, jak i środków karnych stosowanych wobec jego sprawców. Są one ważne, choć nie sposób nie dostrzec, że poznaniu umknęły inne środki stosowane wobec takich osób, w konsekwencji czego przedmiotowa prezentacja ma wymiar niepełny. Jak mogę się domyślać do danych statystycznych dotyczących innych środków trudno byłoby dostrzec, a i być może odnośnie niektórych byłoby to w wymiarze ogólnopolskim więcej niż trudne, co tłumaczy zakres prezentacji tej części pracy.

W tym rozdziale Autorka dokonała także podsumowań oraz przedstawiła postulaty zmian w prawie. Cenne są zwłaszcza jej spostrzeżenia co do skromności orzekania przez sądy części środków wobec sprawców przemocy domowej, jak też wydawania przez policjantów nakazu natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazu zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia przez sprawców przemocy w rodzinie.

Za wartościowy uznaję postulat Mgr Agnieszki Kurniewicz wprowadzenia odrębnego typu czynu zabronionego polegającego na stosowaniu przemocy w rodzinie, jakie to zachowanie byłoby zagrożone taką samą karą jak znęcanie się w typie podstawowym. W rozwiązaniu takim upatruje ona „panaceum” na to, że jedynie część przypadków przemocy w rodzinie jest kwalifikowana jako przestępstwo znęcania się. Uważa przy tym, że taka kryminalizacja nie musiałaby wpłynąć na zakres stosowania przepisu typizującego znęcanie się. Sądzę, że byłoby dokładnie przeciwnie. Zastanawiam się z jakiego przepisu należałoby wówczas kwalifikować zachowanie się sprawcy, które byłoby stosowaniem przemocy w rodzinie a jednocześnie wypełniałoby

znamiona znęcania się. Zapewne w grę wchodziłby tu zbieg obu przepisów. Byłbym rad, gdyby podczas obrony pracy Autorka zechciała bardziej się nad kwestią tą pochylić. Być może zresztą nie tędy powinna być wytyczona nowa droga postępowania wobec sprawców przemocy w rodzinie, lecz winna ona wieść poprzez inną, to jest szerszą, interpretację znamienia znęcania się, dzięki czemu zmniejszyłaby się dysproporcja pomiędzy przypadkami będącymi przemocą w rodzinie nieuznawanymi za wyczerpujące znamiona przestępstwa znęcania się a tymi, które jako takie są kwalifikowane.

Byłbym też zobowiązany gdyby zechciała zastanowić się i efektem tegoż podzielić się podczas obrony pracy, gdzie przebiega granica pomiędzy właśnie przemocą w rodzinie „pozostającą” na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie a taką, która wypełnia znamiona przestępstwa znęcania się. Wszak chyba da się ją w sposób obiektywny i na ileś uniwersalny wytyczyć, a tego zabrakło w pracy.

Doceniam spostrzeżenia co do bezpodstawności uzależniania wszczęcia postępowania w sprawach o przestępstwo znęcania się od nieformalnego oczekiwania zainicjowania tego przez pokrzywdzonego. Przestępstwo to ścigane jest bowiem z urzędu a nie na wniosek pokrzywdzonego i słusznie zauważa Autorka, że praktyka taka jest absolutnie nieprawidłowa. Pozostawałbym w poczuciu wdzięczności, gdyby wskazała co można by czy należałoby zrobić, aby praktykę taką zmienić w kierunku jednak częstszego wszczynania takich postępowań, o ile dostrzega taką właśnie potrzebę, bo może jest przeciwnego zdania.

Podsumowanie pracy zawiera odniesienia do poszczególnych hipotez badawczych. Jest ono stosunkowo nieobszerne, a to z racji zawarcia wniosków w ostatnim z rozdziałów. Mam śmiałość twierdzić, że taki układ pracy nie wyszedł tak podsumowaniu, jak i całej pracy, na dobre, gdyż to właśnie podsumowanie standardowo jest najważniejszym miejscem na wnioski de lege lata oraz postulaty de lege ferenda.

Zgadzam się z wywodami Mgr Agnieszki Kurniewicz odnośnie do braku spójności polskiego systemu przeciwdziałania i zwalczania przemocy w rodzinie, co wynika z „rozproszenia” regulacji nań się składających w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i w kodeksie karnym. Szkoda, że nie wskazała jakiegoś kierunku zmian w tym względzie, który jej zdaniem byłby właściwy.

Według mnie być może sposobem byłoby zawarcie wszystkiego co w tym obszarze istotne w przedmiotowej ustawie, ale to z kolei musiałoby wiązać się z „przeniesieniem” przestępstwa znęcania się z kodeksu karnego do tej ustawy, co byłoby sprzeczne z tradycją legislacyjną, gdyż przestępstwo to było i jest we wszystkich polskich kodeksach karnych. Być może więc miejscem postulowanego przez Autorkę wprowadzenia nowego typu czynu zabronionego polegającego na stosowaniu przemocy

w rodzinie mogłaby być przedmiotowa ustawa, nie zaś kodeks karny. Byłbym kontent, gdyby i do tej kwestii zechciała odnieść się podczas obrony pracy.

Nie jestem jednocześnie przekonany czy problem tkwi jedynie w braku spójności systemowej, czy może bardziej dotyczy nadal funkcjonującego podejścia, że jednak przemoc w rodzinie jest na ileś wewnętrzzną sprawą rodziny, jak też, że to ofiary są dysponentami tego, co zadziać się powinno ze sprawcami. Brak tu chyba bardziej stanowczej postawy funkcjonariuszy Policji, prokuratorów, sędziów, członków zespołów interdyscyplinarnych i innych osób wobec sprawców przemocy w rodzinie. Znaczenie ma w tym zakresie także utrwalony na ileś schemat niemieszania się w takie sprawy osób, które jako sąsiedzi, krewni, znajomi i inne osoby wiedzą o stosowanej przemocy, ale wolą zachować wobec niej milczenie. Nie wiem przy tym, a chętnie bym się dowiedział, czy Autorka zapatrywanie takie podziela czy może przeciwnie.

Mam też śmiałość zwrócić uwagę na brak zauważenia przez Mgr Agnieszkę Kurniewicz innych instrumentów ważnych dla ochrony praw osób będących pokrzywdzonymi przemocą domową. Mam tu na myśli w szczególności funkcjonowanie ośrodków interwencji kryzysowej i innych tego typu placówek. Przekonany jestem, że ich rola w urzeczywistnianiu ich praw jest istotna albo przynajmniej zakładać należy, że tak właśnie powinno być.

Nadto uwadze umknęły inne takie instrumenty przewidziane w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, jak w szczególności specjalistyczne poradnictwo oraz opieka lekarska. Sadzę, że mają one albo powinny mieć duże znaczenie w tym zakresie.

Szkoda także, że Autorka nie wspomniała o obowiązku zawiadomienia o przypadkach przemocy w rodzinie ciążącym na osobach, które w związku z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych lub zawodowych powzięły podejrzenie o popełnieniu ściganego z urzędu przestępstwa z użyciem przemocy w rodzinie. Nie odniosła się też do obowiązku osób będących świadkami przemocy w rodzinie, które powinny zawiadomić o tym Policję, prokuratora lub inny podmiot działający na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Prócz tego warto by pochylić się nad innymi rozwiązaniami, które postrzegać można także jako instrumenty ochrony praw ofiar przemocy w rodzinie. W szczególności są to rozwiązania prawa rodzinnego odnośnie do władzy rodzicielskiej, ale także konstrukcje stricte prawnokarne, jak choćby obrona konieczna, która mogłaby znaleźć zastosowanie w reakcji pokrzywdzonego na zamach sprawcy. To jednak być może byłby już nadmiar analiz w przedmiotowym zakresie.

Dla przygotowania rozprawy Autorka wykorzystała - jeśli dobrze policzyłem - około czterystu osiemdziesięciu różnych źródeł wiedzy. Są wśród nich liczne akty prawne, orzeczenia, monografie, komentarze, artykuły w czasopiśmie oraz pozycje internetowe. Oczywiście jest zatem, że wymaga to docenienia, gdyż jest to całkiem pokaźny zasób pozycji.

Autorka nie wykorzystała jednak wszystkich publikacji, których treść mogłaby okazać się przydatna dla podjętych analiz, co jest zrozumiałe ze względu na to, że opracowań takich jest bardzo dużo. Nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że niektóre szczególnie wartościowe opracowania, zwłaszcza artykuły z czasopiśm, umknęły uwadze Autorki.

Język pracy odpowiada standardom języka prawniczego charakterystycznego dla prac naukowych. Użyte sformułowania, sposób formułowania poszczególnych myśli i ich uzasadnianie czynią pracę czytelną. Jednak odnośnie wielu kwestii Mgr Agnieszka Kurniewicz pozostała bardziej na poziomie prostej prezentacji, w tym treści przepisów, aniżeli zanurzyła się w arkana poszczególnych konstrukcji i instytucji prawnych. W konsekwencji w części praca ma wymiar bardziej sprawozdawczy aniżeli mogący być uznanym za analityczny, w tym z krytycznym spojrzeniem na niektóre kwestie. Jednak i w takiej postaci jest ona wystarczająco obszerna, co w pewnym zakresie tłumaczy powyższe.

Liczy ona bowiem 341 stron. Jest to poprawna objętość jak na pracę powstałą w celu uzyskania pierwszego stopnia naukowego. Sądzę jednak, że kolejne kilkadziesiąt stron na łamach których Autorka dokonałaby nieco bardziej pogłębionych analiz, zwłaszcza w rozdziałach trzecim i czwartym, byłoby dla pracy z korzyścią.

Poprawna jest strona edytorska rozprawy, w tym układ tekstu na stronie oraz tabele i wykresy, dzięki którym prezentacja ważnych informacji jest atrakcyjna poznawczo. Zastrzeżeń nie budzi też ekspozycja tytułów rozdziałów i podrozdziałów. Właściwie dobrane zostały rodzaj i wielkość czcionki. Doceniam zamieszczenie bogatego wykazu skrótów.

Przypisy do tekstu sporządzono zgodnie ze standardami. Właściwie dokumentują one wykorzystanie myśli innych autorów oraz inne źródła pochodzenia wiedzy spożytkowanej w pracy, w tym aktów prawnych oraz orzeczeń. Wprawdzie jestem zwolennikiem przypisów bibliograficznych możliwie najprostszych, nie zaś złożonych oraz odsyłających, które w pracy się „trafiają”, ale w większości przypisy recenzowanej pracy są właśnie proste, co doceniam.

Mając na uwadze wszystkie te argumenty, jak też oceniając pracę doktorską Mgr Agnieszki Kurniewicz „Instrumenty ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie” jako całość stwierdzam, że zasługuje ona na pozytywną ocenę. Taką też ocenę pracy tej wystawiam, gdyż jest ona poprawna merytorycznie i formalnie. Jej walorem jest także

to, że porządkuje dotychczasowy stan wiedzy prawniczej odnośnie do przedmiotowych instrumentów, jak też wnosi pewne nowe spostrzeżenia oraz wnioski. W szerszej perspektywie niewątpliwie wzbogaca dorobek nauki prawa odnośnie do problematyki przeciwdziałania i zwalczania przemocy w rodzinie.

Uważam przeto, że recenzowana rozprawa czyni zadość wymaganiom stawianym rozprawie doktorskiej, o których mowa w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Prezentuje ona bowiem ogólną wiedzę teoretyczną Mgr Agnieszki Kurniewicz w dyscyplinie nauki prawne, jak też potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia przez nią pracy naukowej. Ma też niezbędny walor oryginalności, gdy chodzi o rozwiązanie problemu naukowego, jakim jest ocena, zwłaszcza prawnokarna, instrumentów ochrony prawnej ofiar przemocy w rodzinie. Przymiot ten sprowadza się do nieszablonowego jako całość ujęcia poszczególnych instrumentów ochrony praw ofiar przemocy w rodzinie, jego kompleksowości w perspektywie analizy od szczegółu do ogółu przy jak najbardziej poprawnej eksploracji badawczej oraz ekspozycji jej wyników odnośnie do najważniejszych kwestii w tym zakresie.

Przekonany tym samym jestem, że w pełni uzasadnione będzie dopuszczenie Mgr Agnieszki Kurniewicz przez Radę Naukową Instytutu Prawa Uniwersytetu SWPS do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Bydgoszcz, dnia 12 lutego 2022 r.

Andrzej Kijowski